

PAMIĄTKA OGŁOSZENIA NIEPODLEGŁOŚCI

5. XI. 1916.

KALENDARZ
PAMIĄTKOWY
NA 1917 ROK.

STYCZEŃ

			ZAPISKI
1	P	**O. P. N. Rok**	
2	W	*Imienia Jezus*	
3	Ś	Daniela M.	
4	C	Tytusa B.	
5	P	† *Wig.* Telesf.	
6	S	**Obj. P. T. Kr.**	
7	N	Lucjana M.	
8	P	Seweryna O.	
9	W	Marcjanny	
10	Ś	Agatona P.	
11	C	Honoraty P.	
12	P	† Arkadjusza	
13	S	Weroniki P.	
14	N	Hilarego B.	
15	P	Pawła I Pust.	
16	W	Marcelego	
17	Ś	Antoniego O.	
18	C	Kat. św. Piotr.	
19	P	† Henryka B.	
20	S	Fabiana	
21	N	Agnieszki	
22	P	Wincentego	
23	W	*Zaśl. N. M. P.*	
24	Ś	Tymoteusza	
25	C	*Nawr. św. P.*	
26	P	† Polikarpa B.	
27	S	Jana Złotoust.	
28	N	Ob. Św. Agn.	
29	P	Franciszka S	
30	W	Martyny P.	
31	Ś	Piotra Nolask.	

LUTY			ZAPISKI
1	C	† *Wig.* Ignac.	
2	P	† **Ocz. N. M. P.**	
3	S	Błażeja M.	
4	N	Ansgarego	
5	P	Agaty P. M.	
6	W	Doroty P. M.	
7	Ś	Romualda	
8	C	Jana z Matty	
9	P	† Apolonii P.	
10	S	Scholastyki	
11	N	Obj. N. M. P.	
12	P	Eulalji P.	
13	W	Jana M.	
14	Ś	Walentego K.	
15	C	Faustyna	
16	P	† Juljanny	
17	S	Patrycjusza	
18	N	Symeona B.	
19	P	Konrada M.	
20	W	Leona B. W.	
21	Ś	† *Pop.* Maks.	
22	C	*Kat. Św. Piotr.*	
23	P	† Piotra Dam.	
24	S	† *Macieja Ap.*	
25	N	Zygfryda	
26	P	Aleksandra	
27	W	Leandra	
28	Ś	† *S. d.* Romana	

† Oznacza wigilje i posty

MARZEC

			ZAPISKI
1	C	Albina B. W.	
2	P	† *S. d.* Heleny	
3	S	† *S. d.* Kuneg.	
4	N	Kazimierza	
5	P	Adrjana M.	
6	W	Wiktora M.	
7	Ś	† Tomasza	
8	C	Wincent. K.	
9	P	† Franciszka R.	
10	S	† 40 męczen.	
11	N	Konstantego	
12	P	Grzegorza	
13	W	Krystyny	
14	Ś	† Matyldy Kr.	
15	C	Klementyny	
16	P	† Abrahama	
17	S	† Józefa	
18	N	Gabryela Arch.	
19	P	*Józefa Obl.*	
20	W	Wolframa	
21	Ś	† Benedykta	
22	C	Bogusława	
23	P	† Katarzyny	
24	S	† *Wig.* Marka	
25	N	**Zw. N. M. P.**	
26	P	Ludgera B.	
27	W	Jana Dam.	
28	Ś	† Jana Kapis.	
29	C	Eustazego	
30	P	† Anieli Wd.	
31	S	† Balbiny P.	

KWIECIEŃ			ZAPISKI
1	N	**Palm.** Teodor.	
2	P	Franciszka	
3	W	Ryszarda B.	
4	Ś	† Izydora B.	
5	C	† *Wiel* Wincent.	
6	P	†† *Wiel.* Wilh.	
7	S	† *Wiel.* Epif.	
8	N	**Zmart. Chr.P.**	
9	P	**Wielk.** Marji	
10	W	*Wielk.* Ezech.	
11	Ś	Leona Wielk.	
12	C	Wiktora M.	
13	P	† Hermenegilda	
14	S	Walerjana	
15	N	**Przew.** Anast.	
16	P	Marcelego	
17	W	Aniceta P. M.	
18	Ś	Bogumiła W.	
19	C	Tymona M.	
20	P	† Sulpicjusza	
21	S	Anzelma	
22	N	Sotera i Kaja	
23	P	*Wojciecha*	
24	W	Fidelisa	
25	Ś	*Urocz. ś. Józefa*	
26	C	Kleta i Mar.	
27	P	† Teofila i Ter.	
28	S	Pawła od Krz.	
29	N	Piotra M.	
30	P	Katarzyny	

MAJ			ZAPISKI
1	W	*Filipa i Jakóba*	
2	Ś	Zygmunta	
3	C	*Znal. Krz. Św.*	
4	P	† Florjana	
5	S	Piusa V P.	
6	N	*Jana Apost.*	
7	P	Domiceli	
8	W	**Stanisława**	
9	Ś	Grzegorza	
10	C	Izydora Or.	
11	P	† Mamerta B.	
12	S	Pankracego	
13	N	*NMP. Łaskaw.*	
14	P	*Krz. dz.* Bonif.	
15	W	*Krz. dz.* Zofji	
16	Ś	*Krz. dz.* Jana	
17	C	**Wnieb. Pańk.**	
18	P	† Feliksa Kap.	
19	S	Piotra Celest.	
20	N	Bernardyna S.	
21	P	Wiktora M.	
22	W	Julji P. M.	
23	Ś	Dezyderego B.	
24	C	Joanny i Afry	
25	P	† Grzegorza	
26	S	*Wig.* Filipa	
27	N	**Zesł. D. Św**	
28	P	**Świąt.** August.	
29	W	Teodozji	
30	Ś	*† S. d.* Feliksa	
31	C	Anieli P., Petr.	

CZERWIEC			ZAPISKI
1	P	† *S. d.* Bł. Jakók.	
2	S	† *S. d.* Marcelin.	
3	N	**Trójcy Św.**	
4	P	Franciszka Car.	
5	W	Bonifacego	
6	Ś	Norberta i Kl.	
7	C	**Boże Ciało**	
8	P	† Maksyma P.	
9	S	Pryma i Felicj.	
10	N	Małgorzaty	
11	P	Barnaby Ap.	
12	W	Jana W., Onufr.	
13	Ś	Antoniego Pad.	
14	C	Bazylego W.	
15	P	† *Serca Jezus.*	
16	S	Bennona B. W.	
17	N	Innocentego M.	
18	P	Marka i Marc.	
19	W	Gerwazego i Pr.	
20	Ś	Sylwerjusza P.	
21	C	Alojzego Gonz.	
22	P	† Paulina B. W.	
23	S	Agrypiny P. M.	
24	N	*Nar. św. Jana*	
25	P	Prospera B. W.	
26	W	Jana i Pawła	
27	Ś	Władysława Kr.	
28	C	*Wig.* Leona II	
29	P	**Piotr. i Pawł.**	
30	S	Wspom. ś. Pawł.	

LIPIEC			ZAPISKI
1	N	*N. Krwi P. J. Ch.*	
2	P	*Nawiedz. NMP.*	
3	W	Anatoljusza	
4	Ś	Józefa Kalasan.	
5	C	Antoniego Zak.	
6	P	† Izajasza Pr.	
7	S	Cyrylla i Met.	
8	N	Elżbiety Kr. Wd.	
9	P	Weroniki P.	
10	W	7-iu br. Męczen.	
11	Ś	Pelagii P. M.	
12	C	Jana Gwalberta	
13	P	† Małgorzaty P.	
14	S	Bonawentury B.	
15	N	Roz. Ap., Henr.	
16	P	*NMP. Szkapl.*	
17	W	Aleksego W.	
18	Ś	Szymona z L.	
19	C	Wincent. à Paul.	
20	P	† Czesława W.	
21	S	Praksedy W.	
22	N	Marji Magdal.	
23	P	Apolinarego B.	
24	W	*Bł. Kunegundy*	
25	Ś	*Jakóba Apost.*	
26	C	*Anny Matki*	
27	P	† Natalji M.	
28	S	Innocentego	
29	N	Marty P., Ol.	
30	P	Julitty i Donat.	
31	W	Ignacego Loyoli	

SIERPIEŃ			ZAPISKI
1	Ś	*Piotra Apost.*	
2	C	*NMP. Anielskiej*	
3	P	† Zn. r. ś. Szcz.	
4	S	Dominika W.	
5	N	*NMP. Śnieżnej*	
6	P	*Przem. Pańskie*	
7	W	Kajetana W.	
8	Ś	Cyrjaka i Larga	
9	C	Romana M.	
10	P	† Wawrzyńca M.	
11	S	Zuzanny i Dyg.	
12	N	Klary P., Hilarji	
13	P	Hippolita i Kasj.	
14	W	† *Wig*. Euzebj.	
15	Ś	**Wnieb. NMP.**	
16	C	*Joachima Ojca*	
17	P	† Jacka Wyzn.	
18	S	Firmina B. W.	
19	N	Marjana i Rufin.	
20	P	Bernarda Op.	
21	W	Joanny Frem.	
22	Ś	Symforjana	
23	C	Filipa i Benicj.	
24	P	† Bartłomieja	
25	S	Ludwika Kr. W.	
26	N	*NMP. Jasnog.*	
27	P	Przen. r. ś. Kaz.	
28	W	Augustyna B.	
29	Ś	*Śc gł. św. Jana*	
30	C	Róży Limańsk.	
31	P	† Rajmunda	

WRZESIEŃ			ZAPISKI
1	S	Bronisławy	
2	N	Stefana Króla	
3	P	Szymona Słup.	
4	W	Rozalji P.	
5	Ś	Wawrzyńca	
6	C	Zacharjasza	
7	P	† *Wig.* Jana N.	
8	S	**Narodz. NMP.**	
9	N	*Imienia N.M.P.*	
10	P	Mikołaja z Tol.	
11	W	Prota i Jacka	
12	Ś	Gwidona W.	
13	C	Eugenji P.	
14	P	† *Podw. Krz. Ś.*	
15	S	*N.M.P. Bolesnej*	
16	N	*N. Serca NMP.*	
17	P	Stygm. ś. Franc.	
18	W	Józefa W., Ireny	
19	Ś	† *S. d.* Januar.	
20	C	Eustachiusza	
21	P	† *S. d. Mateusza*	
22	S	† *S. d.* Tomasza	
23	N	Tekli P. M.	
24	P	*NMP. od wyk n.*	
25	W	*Bł. Ładysława*	
26	Ś	Cyprjana i Just.	
27	C	Koźmy i Dam.	
28	P	† Wacława Kr.	
29	S	*Michała Arch.*	
30	N	Hieronima Kapł.	

PAŹDZIERNIK			ZAPISKI
1	P	*Bł. Jana z Dukli*	
2	W	Aniołów Stróż.	
3	Ś	Kandyda i Ew.	
4	C	Franciszka Ser.	
5	P	† Placyda M.	
6	S	Brunona W.	
7	N	*NMP. Różańc.*	
8	P	Pelagji i Birgitt.	
9	W	Dyonizego B.	
10	Ś	Franciszka B.	
11	C	Placydy i Zen.	
12	P	† Maksymiljana	
13	S	Edwarda Kr.	
14	N	Kaliksta P. M.	
15	P	Teresy P.	
16	W	Martyniana	
17	Ś	Wiktora M.	
18	C	*Łukasza Ew.*	
19	P	† Piotra z Alk.	
20	S	*Jana Kantego*	
21	N	Urszuli P. M.	
22	P	Korduli i Alodj.	
23	W	Seweryna	
24	Ś	*Rafała Arch.*	
25	C	Kryspina i Krys.	
26	P	† Ewarysta P.	
27	S	Sabiny P. M.	
28	N	*Szym. i Tad. Ap.*	
29	P	Narcyza C.	
30	W	Germana B. W.	
31	Ś	† *Wig.* Symf.	

LISTOPAD

			ZAPISKI
1	C	**Wszyst. Św.**	
2	P	† *Dz. Zaduszny*	
3	S	Huberta B.	
4	N	Karola Borom.	
5	P	Zacharjasza	
6	W	Leonarda W.	
7	Ś	Nikandra i Kar.	
8	C	Gotfryda i M.	
9	P	† Teodora	
10	S	Andrzeja z Aw.	
11	N	Marcina B.	
12	P	Marcina P. M.	
13	W	*Stanisława K.*	
14	Ś	Jukunda B.	
15	C	Leopolda W.	
16	P	† Edmunda B.	
17	S	Grzegorza Cut.	
18	N	Odona P.	
19	P	Elżbiety Król.	
20	W	Feliksa Welezj.	
21	Ś	*Ofiar. NMP.*	
22	C	Cecylji P. M.	
23	P	† Klemensa P.	
24	S	Jana od Krzyża	
25	N	Katarzyny P.	
26	P	Piotra M.	
27	W	Wirgiljusza B.	
28	Ś	Mansweta B. M.	
29	C	Saturnina M.	
30	P	† *Andrzeja Ap.*	

GRUDZIEŃ			ZAPISKI
1	S	Eligjusza B.	
2	N	Bibianny P. M.	
3	P	Franciszka Ks.	
4	W	Barbary P. M.	
5	Ś	† Sabby Op.	
6	C	Mikołaja B. W.	
7	P	† *Wig*. Ambroż.	
8	S	**N. P. N. M. P.**	
9	N	Walerji i Leok.	
10	P	*N.M.P. Loret.*	
11	W	Damazego P.	
12	Ś	† Aleksandra	
13	C	Łucji P. M.	
14	P	† Dyoskora	
15	S	Walerjana M.	
16	N	Eugenjusza B.	
17	P	Łazarza B.	
18	W	*Oczek. N.M.P.*	
19	Ś	† *S. d.* Darjusza	
20	C	Teofila i Zenona	
21	P	† *S.d. Tomasza*	
22	S	† *S. d.* Herona	
23	N	Wiktorji P.	
24	P	† *Wig*. Irminy	
25	W	**Nar. Chr. P.**	
26	Ś	**Szczep. I M.**	
27	C	*Jana Ap. Ew.*	
28	P	† *Młodzianków*	
29	S	Tomasza B.	
30	N	Eugeniusza B.	
31	P	Sylwestra P.	

ZAPISKI

ZAPISKI

HISTORYCZNY DZIEŃ
W POLSCE.

HISTORYCZNY DZIEŃ W POLSCE

DO MIESZKAŃCÓW WARSZAWSKIEGO GENERALNEGO GUBERNATORSTWA

Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni i życzeniem powodowani, by ziemie polskie, przez waleczne ich wojska ciężkiemi ofiarami rosyjskiemu panowaniu wydarte, do szczęśliwej przywieść przyszłości, Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki, oraz Jego Cesarska i Królewska Mość Cesarz Austryi i Apostolski Król Węgier postanowili z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego zastrzega się. Nowe Królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonemi mocarstwami rękojmię potrzebną do swobodnego sił swych rozwoju. We własnej armii nadal żyć będą pełne sławy tradycye wojsk polskich dawniejszych czasów i pamięć walecznych polskich towarzyszy broni w obecnej wojnie. Jej organizacya, wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnem porozumieniu.

Sprzymierzeni monarchowie, biorąc należny wzgląd na ogólne warunki polityczne Europy, jako też na dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów, żywią niezłomną nadzieję, że obecnie spełnią się życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego.

Wielkie zaś, od zachodu z Królestwem Polskiem sąsiadujące mocarstwa z radością ujrzą u swych granic wschodnich wskrzeszenie i rozkwit wolnego, szczęśliwego i własnem narodowem życiem cieszącego się państwa.

Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego

General-Gubernator v. BESELER.

PRZEMÓWIENIE REKTORA BRUDZIŃSKIEGO.

Przyjmujemy ten doriosły akt obu Monarchów, stwierdzający nasze nigdy nieprzedawnione prawo do niepodległego bytu państwowego z wiarą w jego rychłe, życzliwe i celowe zrealizowanie.

Za najistotnejszą gwarancyę uważamy powołanie Regenta, jako symbolu państwowości polskiej i tymczasowej Rady stanu, zanim król polski stanie na czele ostatecznie zorganizowanego i określonego w swoich granicach państwa polskiego. Wierzymy, że wspólność interesów państwowych mocarstw centralnych i państwa polskiego wytworzy sąsiedzkie stosunki i zapewni pomyślne warunki narodowego bytu wszystkim naszym rodakom.

Racz, Ekscelencyo, być wyrazicielem wobec obu wspaniałomyślnych Monarchów naszej wiary w jak najpomyślniejsze urzeczywistnienie Ich woli i należnej Im za to wdzięczności naszej.

Niech żyje wolna niepodległa Polska!

PRZEMÓWIENIE GENERAŁ-GUBERNATORA v. BESELERA.

Wśród wrzenia wojny wszechświatowej wspaniałomyślne postanowienie sprzymierzonych Monarchów doprowadza ku ziszczeniu odwiecznych pragnień niepodległego państwa polskiego. Dla posępnych wątpliwości „co się z nami stanie?“ nie będzie już miejsca w sercach polaków. Nowy doniosły cel zostaje Wam wytknięty, idzie bowiem o odbudowę Waszego przyszłego państwa.

Jeszcze krew sączy się z tysiąca ran kraju, jeszcze walka z dawnym jego gnębicielem wymaga codziennie także i od Niego coraz to nowszych ofiar. Jednakże wszędzie już kiełkuje nowe życie, wszędzie wzmaga się dążenie do brania czynnego udziału w walce o niepodległość oraz do pracy nad zagojeniem ran, zadanych Mu przez wojnę.

Otóż stańcie pełni ufności przy naszym boku, tak samo, jak i my zbliżamy się do Was z zaufaniem, aby zakończyć walkę szczęśliwie i we wzajemnej pracy położyć fundament pod to Królestwo Polskie, którego

chwilę odrodzenia dziś przeżywamy. Oby stało się ono silnym członkiem w związku państw europejskich, jednakowymi duchowymi, politycznymi i gospodarczymi celami ze sobą połączonych, i przez nie zależnych od siebie.

Słowo najdostojniejszych sprzymierzonych Monarchów ręczy Wam za Waszą przyszłość. Państwo Polskie powstaje i wkrótce — miejmy nadzieję — powstanie wojsko polskie, skupiające się dobrowolnie u swoich sztandarów i stojące na straży tego symbolu państwowej niepodległości.

Życzę Królestwu Polskiemu szczęśliwej przyszłości.

MOWA REKTORA BRUDZIŃSKIEGO

NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ.

Dostojne Zgromadzenie, dziś razem z nami w jedno ciało zespolone. Szanowni i drodzy Panowie Koledzy Radni. Zebraliśmy się dzisiaj w chwili osobliwej, w chwili, którą przeczuwaliśmy. Dziś nietylko my, ale i dyplomacya europejska uznaje, że „Polska jest wielka rzecz.“ Przekonaliśmy się, że nie byliśmy narodem marzycieli. Gdy poeci nasi marzyli o chwili, która miała nadejść, to nie byli tylko poetami, ale byli wieszczami, którzy wywróżyli naszą przyszłość.

Akt, dziś przez oba mocarstwa centralne ogłoszony, ten skrypt, co przez cały kraj poleci i tysiące obudzi i wznieci, przyjęliśmy jako stwierdzenie na terenie międzynarodowym naszych praw do niepodległego bytu państwowego nigdy nie przedawnionych.

Na ten akt, dziś wygłoszony na Zamku Królewskim, miałem zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

(mówca odczytuje tekst przemówienia w Zamku).

Odpowiedź tę zakończyłem okrzykiem, którego dawno nie słyszały mury Zamku Królewskiego: „Wolna i niepodległa Polska niech żyje“.

Rozwój nasz, pomimo nadzwyczajnych wysiłków naszych, nie mógł być bez niepodległości rozwojem zupełnym. Naród, który na terenie międzynarodowym nie ma swoich oficyalnych rzeczników, nietylko pod względem państwowym ale i pod względem narodowym nie

może zdążać do pełnego rozwoju. Przyjdzie chwila, że będziemy mogli bronić nietylko orężnie naszych granic, ale i naszych praw państwowych i naszych praw do życia kulturalnego i narodowego.

Niepodległość nasza nawet w warunkach obecnych jest wielką dźwignią dalszego rozwoju państwowego i narodowego i kulturalnego dla wszystkich naszych rodaków. W tej wielkiej chwili dziejowej jedyną myślą powinno być pragnienie jak najlepszej odbudowy naszego Państwa. Powinniśmy powiedzieć sobie: „Teraz duszą jam w moją ojczyznę wcielony. Ja i ojczyzna to jedno".

Trudności będą wielkie. Postawiona została tymczasem zasada i jej zrealizowanie musi być powolne i odbywać się w ciężkich warunkach. Będzie to zaiste wielkim trudem, któremu mógłby nie podołać naród zorganizowany nawet w państwo, ale my, my musimy podołać, bo nam musi dodać sił umiłowanie naszej ojczyzny, którem szczyciliśmy się, dopókiśmy jej nie mieli, a które wybuchnie całym gromem z chwilą, gdy ją odzyskać mamy.

W tem umiłowaniu złączymy się napewno wszyscy, różnić nas może jedynie natężenie mniejszej lub większej wiary w to, że słowo staje się już ciałem. Ale powinniśmy postąpić tak, jak „czynią ludzie dobrzy, którzy sądzą sprawę najpierw od jej dobrej strony" i włożyć cały nasz zapał w to, aby z tej naszej wiary narodził się ten wielki czyn, którym jest wolna i niepodległa ojczyzna. W tym względzie nie podzielimy się na obozy, pomni, że tylko jednością silni będziemy w stanie odbudować z gruzów Ojczyznę naszą. Nie obawiamy się rozterek wewnętrznych.

Nasza tradycya historyczna, której obcy był brak tolerancyi, obcy ucisk innych, podyktuje nam napewno warunki obywatelskiego zgodnego współżycia, możność oddziaływania na ukształtowanie się naszych państwowych dążeń, wytworzy w nas poczucie racyi stanu i odczucie interesu państwowego polskiego, co napewno inaczej każe nam myśleć, niż myśleliśmy w czasach niewoli, a czuć napewno mocniej, niż czuliśmy w czasach niewoli, bo więcej nas koło widomego sztandaru niepodległej Ojczyzny zgrupować się będzie mogło.

Gdyśmy się po raz pierwszy zbierali w sali tej, stwierdziliśmy zgodnie nasze dążenie do niepodległości. Uważaliśmy, że powołanie naszej reprezentacyi jest pierwszym krokiem na drodze ku państwowości polskiej.

Dziś te zasadnicze naszé dążenia potwierdzają dwa państwa z trzech, w których rękach od czasu rozbioru była sprawa polska. Mamy więc dowód, że, zgodnie z tem, cośmy zawsze twierdzili, sprawa nasza nie jest sprawą wewnętrzną żadnego z tych państw, ale jest sprawą wybitnie międzynarodową i między-państwową. Powracamy do swego w mękach i bólu; w trudach i znoju odbudować musimy Ojczyznę naszą wolną i niepodległą. Przyjdzie rychło chwila, gdy na terenie międzynarodowym będziemy mieli własnych rzeczników, gdy na Zamku zasiądzie nasz własny polski król, gdy naszego honoru narodowego bronić będą i u naszych granic pod narodowym sztandarem nasze własne polskie wojska.

W jak cudne słowa ubrałby chwile obecne Ten, który rzekł kiedyś w chwilach rozpaczy dla narodu: „Ojczyzno moja, jak Cię cenić, ten tylko się dowie, kto Cię stracił“. W jak cudne słowa ubrałby ten wieszcz nasz i to, co my dzisiaj odczuwamy. On, który odczuwał nie za siebie, ale za wszystkie przeszłe i przyszłe pokolenia. On, który mówił do Boga o swoim narodzie: „Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić“. I powiada: „nie mam sposobu i tu przychodzę go dociec“. My dziś mamy ten sposób. Może więcej, niż ci, którzy na polu orężnej walki w szeregach wojsk polskich tego samego sposobu szukali. Mamy go więcej dlatego, że dziś po raz pierwszy od czasu rozbioru nareszcie sprawa polska na terenie międzynarodowym uznaną została tak, jak jej się należy. To znaczy, że my żyć możemy wśród narodów europejskich tylko jako równi z równymi i tylko tak możemy wspólnie pracować. Żądała tego nasza tradycya historyczna. Żądały nagromadzone w nas siły moralne i materyalne. I oto ta rzecz zaczyna się iścić. Mamy sposób. To, co w dzisiejszej chwili ogłoszone jest „słowem“, to stanie się „ciałem“, dzięki temu, że naród powie: „Stań się“. Bo tylko wtedy może się to stać, gdy naród to powie. Reszta to są względy dyplomatyczne, niezbędne, ale przedewszystkiem dla tego, aby zdobyć niepodległość realną, jest potrzebną wola narodu.

Padło dziś słowo dopiero, za niem musi pójść czyn. Oto wstał Anheli z grobu i za nim wszystkie duchy. „Wstaliśmy i ku Polsce szli. A na cmentarzu zatrzymał Szaman ową duchów zgraję i pytał głośno: Kogo z mogilnych nie staje?“ Tam wszyscy byli. Wszy-

scyśmy byli i krwi naszej poszły zdroje. Gdyby zapytał Król-Duch, kogo z narodu nie staje w dniu Odrodzenia Polski, mamy prawo odpowiedzieć, że w tym wielkim dniu wszyscyśmy byli, wstaliśmy i ku Polsce szli z okrzykiem:

Wolna i Niepodległa, jednością i duchem silna Ojczyzna nasza najmilsza Polska niech żyje!

WYODRĘBNIENIE GALICYI.

RESKRYPT CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA.

Kochany dr. von Koerber.

W związku z uchwałami, powziętemi przeze mnie wspólnie z J. C. M. Cesarzem niemieckim, utworzone zostanie z krajów polskich, wydartych z pod panowania rosyjskiego przez nasze mężne wojska, państwo samodzielne na zasadzie monarchii dziedzicznej i prawodawstwa konstytucyjnego. Przy tej sposobności stają mi w pamięci wdzięcznej wielokrotne dowody oddania i wierności, jakich doświadczałem w ciągu mego panowania ze strony kraju galicyjskiego oraz wielkie i ciężkie ofiary, jakie w obecnej wojnie ten kraj, wystawiony na gwałtowną napaść ze strony nieprzyjaciela, poniósł, w interesie zwycięskiej obrony wschodnich granic państwa, co mu trwale zapewnia jak najgorętszą a ojcowską opiekę z mej strony. Przeto wolą moją jest w obecnej chwili, kiedy powstaje nowe państwo, aby ręka w rękę z jego rozwojem nadać i Galicyi prawa do samodzielnego uporządkowania swych interesów krajowych, pozostających w zgodzie z przynależnością do całości państwa i z jego pomyślnym stanem, a tym sposobem dać i ludności galicyjskiej rękojmię narodowego i gospodarczego rozwoju. Zawiadamiając o tem, polecam Panu zarazem wypracować i przedstawić mi odpowiednie projekty, mające na celu prawne urzeczywistnienie mego zamiaru.

POSŁUCHANIE W BERLINIE I WIEDNIU.

(Według *Deutsche Warsch. Ztg.*)

W d. 28-ym października kanclerz Rzeszy przyjął w sali kongresowej pałacu kanclerskiego panów: przewodniczącego rady miejskiej i rektora uniwersytetu warszawskiego Brudzińskiego, byłego posła do Dumy Łempickiego, drugiego burmistrza Warszawy Chmielewskiego, wiceprezesa Tow. rolniczego Dzierzbickiego, profesora Samuela Dicksteina, prezesa Rady głównej opiekuńczej hr. Ronikiera, i naczelnika milicyi ks. Radziwiłła. Panowie ci byli przedstawieni kanclerzowi Rzeszy, który następnie zwrócił się do nich z następującemi słowy:

„Panowie! Przychyliłem się chętnie do życzenia panów udzielenia panom audjencyi. Cieszę się, że w tej historycznej sali, która była widownią wielkich zdarzeń przed czterdziestu laty, mogę panów powitać i wolno mi pozostawić panom do woli dać wyraz tej myśli, która panów tutaj przywiodła".

Na to profesor Brudziński odpowiedział następującą przemową:

„Wezwani do przedstawienia życzeń polaków, mamy zaszczyt stawić się przed Waszą Ekscelencją. Nie jesteśmy wprawdzie upoważnionem przedstawicielstwem Narodu polskiego, gdyż stworzenie takiego przedstawicielstwa jest w obecnym czasie wojennym niemożliwością. Sądzimy jednak, że jesteśmy uprawnieni w imieniu narodu dać wyraz jego niezachwianym dążeniom do odbudowania niepodległego Państwa Polskiego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że tylko utworzenie Państwa Polskiego, zdolnego do wszechstronnego rozwoju, zapewniającego równouprawnienie wszystkim obywatelom, mogłoby zapewnić Europie silne podstawy trwałego pokoju i że Mocarstwa, któreby to dzieło w pełni wykonały, znajdą w Polsce wiernego sprzymierzeńca.

Osiągnięte w obecnej wojnie zajęcie ziem polskich na wschodzie pozwala właśnie Państwom Centralnym odbudować nasze Państwo, jego utwo-

rzenie zaś, śmiemy twierdzić, będzie zgodne z interesami obu tych Państw, będzie aktem sprawiedliwości, którego domagała się historya.

Trwająca wojna nie pozwala może już dzisiaj utworzyć państwo o określonych ściśle, szczególnie na wschód, granicach, wytworzone jednak przez wojnę warunki wymagają nakazująco wydania aktu państwowego, w którymby panujący obu Mocarstw Centralnych Niepodległość Polski uznawali, proklamowali i gwarantowali.

Potem należałoby, celem utworzenia stałych i trwałych podstaw państwowości Polski, przystąpić niezwłocznie do realizacyi tego aktu.

Według naszego przekonania jest to możliwe w drodze następujących zarządzeń:

1) Zamianowanie Regenta z pełnią praw wykonawczych na terytoryum Państwa Polskiego.

2) Zniesienie granicy między okupacyami.

3) Powołanie tymczasowej Rady stanu z miejscowych żywiołów, jako organu, którego zadaniem byłoby:

a) wypracowanie konstytucyi i projektu praw;
b) organizacya polskiego zarządu państwowowego.

4) Utworzenie departamentu wojskowego przy Radzie stanu dla organizacyi przyszłego wojska polskiego, któremu za kadry służyłyby Legiony polskie.

Ostatni moment realizacyi Państwa Polskiego stanowi proklamowanie Króla Polskiego, a jako ostateczna forma odbudowania Polski—ścisłe określenie jej granic przy zawarciu pokoju".

Na to odpowiedział kanclerz następującemi słowy:

„Panowie! Wysłuchałem wyrazu życzeń waszych. Spotykacie się w waszych celach ostatecznych z zamiarami obu wielkich mocarstw centralnych.

„Oba cesarstwa sprzymierzone, w których ręce oddały losy tej niesłychanej wojny w znacznym zakresie posiadanie kraju polskiego, są chętne pozwolić na powstanie państwa polskiego z własnym królem i z armią polską w ścisłym związku z mocarstwami Cesarskiemi mianowicie także pod względem wojskowym; w którego granicach ma być utorowana życzeniom polskim droga do samodzielnego

życia narodowego i kulturalnego. Dopóki wre walka, przenikająca wszelkie stosunki życiowe, nie mogą, o niewiele mil poza frontem bojowym, ustanowione być granice tego państwa, a zatem i samo państwo nie może być zupełnie ukonstytuowane. Dopiero podczas pokoju może to dzieło być stworzone i skończone. Dla tego też nie mogę dzisiaj wchodzić szczegółowo w życzenia detaliczne, które przedstawiliście mi właśnie. Jedno wszakże musieliście zrozumieć w czasie, obejmującym okres przeszło roku, podczas którego prowadzimy zarząd części kraju: Staramy się, mianowicie, nietylko całe życie ludu odbudować, o ile to jest możliwe śród twardych konieczności wojny, ale dążymy także do tego, aby przez stopniowe wytworzenie samorządu polskiego tworzyć i stopniowo wznosić instytucye, które mają stanowić podstawy i mocne fugi w chwili, gdy utworzenie państwa będzie mogło być uskutecznione. Praca przygotowawcza, którą trzeba już teraz tutaj wykonać, musi być oparta na wspólnej działalności i wzajemnem zrozumieniu, tak samo, jak przyszły nasz stosunek przyjazny znajdzie swe przeznaczenie we wspólności wielkich celów życia państwowego, politycznego i ekonomicznego. Pełne w to ufności sprzymierzone mocarstwa powzięły swą decyzyę. Liczą one z pewnością, że zaufanie to odpłacone będzie z polskiej strony także zaufaniem. Żywimy przytem pewność mocną. że polacy oczekują z całą wiarą losu swego z rąk obu Cesarstw i że sami u boku naszego współpracować będą nad zapewnieniem osiągniętego i nad ostatecznem osiągnięciem wielkiego celu.

„Niechaj Bóg doprowadzi dzieło nasze do pomyślnego końca.“

* * *

Minister spraw zagranicznych, baron Burian, przyjął w poniedziałek, d. 30 października, przybyłą do Wiednia z Warszawy przez Berlin deputacyę polskich notablów, która składała się z rektora uniwersytetu warszawskiego i przewodniczącego warszawskiej rady miejskiej dra Józefa Brudzińskiego, burmistrza Warszawy inżeniera Zygmunta Chmielewskiego, przewodniczącego gminy żydowskiej profesora S. Dicksteina, przewodniczącego Rady głównej opiekuńczej Stanisława Dierzbi-

ckiego, byłego deputowanego do Dumy Michała Łempickiego, komendanta milicyi warszawskiej Franciszka ks. Radziwiłła, i prezesa komitetu Rady głównej opiekuńczej Adama hr. Ronikera.

W imieniu deputacyi rektor Brudziński wygłosił mowę, wyrażającą szereg życzeń narodu, które wieńczyłyby się utworzeniem państwa polskiego.

Na tę mowę odpowiedział baron Burian:

„Żywe zadowolenie sprawia mi to, szanowni panowie, że mogę was tu powitać i oświadczyć, iż Jego Cesarska Mość, mój Pan Najmiłościwszy i Najjaśniejszy Jego Sprzymierzeniec, Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki, postanowili znów odbudować państwo polskie.

Przyszłe Królestwo Polskie będzie mogło rozpocząć, oczywiście, dopiero po zawarciu pokoju pełny swój byt państwowy, oraz w ścisłem przyłączeniu się do mocarstw centralnych i to tak pod względem politycznym, jako też wojskowym, znaleźć rękojmię swej trwałości.

W memorandum waszem wyraziliście szereg życzeń, w które nie można teraz wchodzić, możecie jednak być pewni, że starać się będę w porozumieniu z naszym sprzymierzeńcem niemieckim odnieść się w chwili odpowiedniej do życzeń waszych przychylnie według możności.

Już dotychczas złożyliśmy wielokrotnie dowody naszego żywego i czynami okazanego zainteresowania się Polską, oraz podejmowaliśmy prace przedwstępne dla utworzenia państwa polskiego.

Nie powinniśmy jednak słabnąć w boju i pracy, abyśmy mogli, gdy pokój nadejdzie, oddać wam z zadowoleniem, pod auspicyami pomyślnemi, kraj wasz uwolniony.

Pragniemy uwolnić ostatecznie Polskę z pod jarzma rosyjskiego i liczymy przytem na waszą pomoc czynną.

Miejcie do nas zaufanie zupełne, złóżcie z wiarą losy wasze w ręce mocarstw sprzymierzonych i współdziałajcie wszelkiemi siłami duchowemi i materyalnemi dla urzeczywistnienia postanowionego przez Austro-Węgry i Niemcy faktu historycznego: odbudowy wolnej i samoistnej Polski.“

LIST OTWARTY LEGIONISTY POLSKIEGO DO SPOŁECZEŃSTWA.

Bracia Polacy!

W dniu dzisiejszym mała nas tu tylko, legionistów, garstka w Warszawie. Jednakże każdy z nas pragnąłby z całej duszy zaznaczyć swój udział w radości narodu. Jesteśmy też przekonani, że tysiące naszych kolegów, czuwających tam i walczących daleko, czują to samo. Dlatego z pewnością to, co tu powiem, może być uważane za głos wszystkich legionistów.

Dowiedzieliśmy się, że Niemcy i Austryacy zrozumieli teraz swój i nasz wspólny interes i interes całej Europy i poszli dzisiaj za głosem rozumu i uczciwości. Ziemie, które zajęli jako zdobywcy, postanowili zwrócić nie Rosyi, ale nam, którzy jesteśmy przyrodzonymi, istotnymi tych ziem właścicielami. Dowiedzieliśmy się, że Królestwu Polskiemu nadane zostało uroczyście prawo własnego państwa i że rząd własny, polski, niezadługo będzie wprowadzony na miejsce dotychczasowego obcego. Pragnęlibyśmy oczywiście, żeby wszystkie ziemie polskie odrazu zostały połączone w jedno osobne państwo, od nikogo obcego niezależne, tem bardziej, że w naszych szeregach legionowych jest także dużo Polaków-Galicyan; ale — skoro tymczasem polityka nie pozwoliła na to a przytem Galicya dostanie większe swobody, niż miała przed wojną, — musimy się na teraz radować i tem, co się nam udało dostać po stu latach ciężkiej niewoli!

Bracia Rodacy! Postanowiliśmy choć zdaleka wziąć udział w Waszej radości! Dziś serca nasze i myśli jak ptaki wyrywają się do Was! Bo jakaż to radość dla Polaka, gdy może znowu po tylu latach nazwać kraj naprawdę swoim. Gdy jego sztandar narodowy znowu swobodnie rozwinie się nad polską Stolicą Warszawą. Gdy Orzeł biały zatrzepoce skrzydłami, rozkuty z kajdan! Gdy popłynie do nieba, do Boga miłosiernego, pieśń narodowa polska i już nikt za nią nie ośmieli się uderzyć nahajką lub wtrącić do więzienia! Gdy Polak będzie uczył się zawsze tylko w polskiej szkole, szukał sprawiedliwości tylko w polskim sądzie, załatwiał swoje sprawy tylko w polskim urzędzie! W którymże Polaku na myśl o tem serce nie zadrga radośnie?! Musiałby być chyba wyrodnym synem Ojczyzny! O jakże Wy

szczęśliwi, że w tym dniu jesteście w Warszawie! Że możecie to wszystko widzieć i w tem uczestniczyć!

Bracia kochani nasi! Polacy! Warszawo, do której tak tęsknimy, — gdy tylko mała nas tam garstka w tej chwili przebywa! Nie wszyscyście nas rozumieli; niektórzy dąsali się na nas długo. Ale chcemy, pragniemy z serca, by ten dzień szczęścia i radości był dniem naszego pojednania! Niech od dzisiaj nie będzie niezgody pomiędzy tem, co polskie! Wyciągamy do Was ręce bratnie! Wy, Polacy, i Ty, ukochana Warszawo, musicie uznać w nas swoich synów i braci, swoich wojowników! Wy już nie dacie posłuchu złym podszeptom ludzi, którzy może nieraz opłaceni są rublem. Już nie uwierzycie w to, że my chcieliśmy komu innemu służyć, a nie Polsce naszej! lub że myśmy się pomylili!

My mieliśmy i mamy tylko jeden święty cel: Walczyć za Niepodległość Polski! Za państwo polskie i za Was, Bracia Rodacy! Za ciebie Warszawo! I za króla polskiego, który wkrótce musi być obrany i ukoronowany! Z imieniem Polski na ustach ginęli i giną nasi Koledzy z szeregów — od pocisków rosyjskich. My poszliśmy za głosem serca i za głosem rozumu, który radził, żeby najpierw i przedewszystkiem wydobyć największą ziemię polską z pod panowania rosyjskiego, bo bez tego państwo polskie osobne uzyskać się nie da. My poszliśmy śladami wszystkich naszych dawnych powstańców, Kościuszki i tylu innych, którzy z Rosyą walczyli, ginęli w walce z nią lub na Sybirze i w kopalniach. My poszliśmy za głosem naszej polskiej pieśni, naszego Mickiewicza i wszystkich naszych największych poetów, którzy nam przykazali oswobodzić tę ziemię od Rosyi. Dlatego my pomylić nie mogliśmy się. A chwila dzisiejsza jest dowodem najlepszym, żeśmy nie zbłądzili!

I mamy prawo przypuszczać, że na szali, na której się losy Polski ważyły, zaważyła choć odrobinę krew tysięcy naszych Kolegów legionistów, przelana w ciągu dwu lat z górą na polach Królestwa, Litwy, Bessarabii, Karpat i Wołynia...

Dlatego posłuchajcie głosu naszego.

Rodacy! Dzisiaj już tylko zdrajca kraju mógłby nie pomagać Państwu Polskiemu! Chwyćmy, o chwyćmy silną ręką wolność, którą nam dziś ofiarują! Rozwińmy ją i umocnijmy! Nie żałujmy żadnych ofiar, żeby Państwo Polskie utrzymać, wzbogacić, upiększyć! Bo to

nasze! Nasze własne! Od Boga nam przeznaczone! Bądźmy gotowi bronić tego państwa przed każdym, ktoby mu zechciał zaszkodzić! Ktoby je nam zechciał odebrać!

Przysięgamy Wam my, żołnierze Polacy, że gotowi jesteśmy wiernie i do ostatniej kropli krwi służyć polskiej Wolności! Pragniemy serdecznie — w kraju, w stolicy, przysięgę tę powtórzyć! Żądajcie, żebyśmy do Was wszyscy rychło przybyli i — powiększeni liczbą stokrotnie — poszli znowu na granice Polski czuwać i Jej bronić.

Chcemy należeć do Państwa Polskiego i tylko do Niego, — być Jego wojskiem! Stać się początkiem Jego wielkiej armii!

Bracia Rodacy! Warszawo! Przyjmijcie nasze z frontu gorące pozdrowienia i proste żołnierskie błogosławieństwo:

Oby radość i szczęście, które Polskę dzisiaj spotyka, pozwoliły Wam przetrwać ciężkie czasy wojny, niedostatek i przykrości, które znosicie. Oby utworzenie Państwa Polskiego przyczyniło się także do rychłego pokoju, a po tej wojnie oby ziemia nasza stokrotnym dosytem i bogactwem wynagrodziła Wam dzisiejsze cierpienia. Oby nasi bracia Polacy, walczący z przymusu po tamtej stronie, mogli wrócić jak najprędzej i wziąć udział w naszej radości i w naszej wolności.

A teraz — z tysięcy piersi naszych i serc utęsknionych, z najgłębszej głębi duszy łączymy z Waszymi głosami nasz okrzyk:

Niech żyje wolne, niepodległe Państwo Polskie! Niech żyje ukochana nasza wielka stolica Państwa Warszawa! Niech żyje Naród Polski, polski chłop i polski robotnik! Niech żyje!

Legionista Polski.

Warszawa, 6 listopada 1916 r.

Geprüft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseabteilung Warschau, den 30, XI, 1916. T. № 3684, Dr. № 231.

NAKŁAD I DRUK
TOW. AKC. S. ORGELBRANDA S-ÓW
W WARSZAWIE.